

Pewnego dnia Słoneczko obudziło się w doskonałym humorze. Uśmiechnęło się i powiedziało do siebie „Dziś rozświetlę promieniami całą Ziemię”.

Tak też zrobiło – rozciągnęło swoje promienie najdalej jak umiało, aby dotarły do najdalszych zakątków Ziemi. Trzeba przyznać, że mu się to udało – jego promienie dotarły do miejsca dawno nieoświetlanego, ponurego i smutnego. Był to mały, zaniedbany ogródek działkowy – stał w nim nieduży domek, pod którym siedziała mała dziewczynka. Była to niezwykła dziewczynka. Nie tylko dlatego, że była bardzo smutna a Słoneczko nie widywało często smutnych dzieci – powodem były jej długie, kręcone włosy w kolorze śliwkowym.

Kiedy promień Słońca dotknął policzka dziewczynki, ta spojrzała w górę, prosto na Słoneczko. „Dlaczego jesteś taka smutna?” – zapytało Słoneczko. „Bo nikt nie chce się ze mną bawić” – odparła dziewczynka – „to na pewno wina tych dziwacznych włosów”. „Twoje włosy są bardzo piękne” – odpowiedziało Słonko – „nigdy wcześniej takich nie widziałem, spójrz jak lśnią w moich promieniach” – mówiąc to Słoneczko z całych sił oświetliło włosy dziewczynki.

Kiedy ta spojrzała na nie, zobaczyła małe promyczki tańczące w swoich lokach, zobaczyła jak piękny jej włosy mają kolor, wyjątkowy i niezwykły. Dziewczynka uśmiechnęła się szeroko i zaczęła podskakiwać. Podskakując, ruszyła w stronę domu.

„Hej, pograsz ze mną w piłkę?” – usłyszała czyjś głos. Należał on do chłopca mniej więcej w jej wieku, który mieszkał na tym samym osiedlu, co ona. „Nie widziałem Cię tu wcześniej, jesteś nowa?”. „Mieszkam tu już bardzo dawno, o, w tym czerwonym bloku i chętnie pogram z Tobą w piłkę” – odpowiedziała dziewczynka. „Hej, już sobie przypominam – znam Cię, tylko zawsze byłaś taka poważna, że Cię nie poznałem – Marek jestem, a Ty?”. „Mam na imię Malwinka”. „Masz fajne włosy – chodź, łap!” – chłopiec rzucił piłkę daleko przed siebie a Malwinka podskoczyła i ją złapała. Poczula, że w środku robi jej się jaśniej i ciepło i błogo. Bawili się z Markiem cały dzień.

Wieczorem Słoneczko, które z radością obserwowało całą zabawę, zaczęło chować się na horyzont. Musiało odpocząć i zebrać siły na kolejny dzień. Malwinka zauważyła, że niebo robi się pomarańczowe, różowe i, że Słoneczko powoli zaczyna znikać. Spojrzała w górę, uśmiechnęła się wesoło i wyszeptwała „dziękuję”.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bajlandia, dodano 19.07.2018 14:52

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.